

Sztandar Ludu



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ



ROK I. Nr. 262
LUBLIN
Niedziela, 23. XII. 1945 r.
DZIŚ 6 STRON
CENA 1 ZŁ

W związku z zabójstwem studentki Uniw. Łódzkiego Tyrankiewicz Marii

WARSZAWA, (PAP). W związku z zabójstwem studentki Uniwersyte tu Łódzkiego Tyrankiewicz Marii, nieodpowiedzialne elementy usiłowały spowodować na ulicach Łodzi zamieszanie.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenia, w rezultacie którego szereg osób zostało osadzonych w areszcie i wkrótce staną przed sądem.

W związku z powyższym Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych woj. łódzkiego, Związek Młodzieży Wiejskiej RP, Organizacja Młodzieży TUR, Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej ogłosiły odezwę, w której m. in. czytamy:

Elementy wrogie demokracji polskiej, wrogo interesom młodzieży akademickiej usiłowały narużyć poważę pogrzebu. Oświadczamy w imieniu demokratycznej, pragnącej się uczyć młodzieży, że nie dopuścimy do tego, by na uczelniach odrodzonej Polski przewodził ci, którzy przed wojną zakłócili spokój nauki i do-

prowadzali do zamykania wyższych uczelni. Przeważająca większość młodzieży pragnie się uczyć, by siły swe oddać dla odbudowy naszej Ojczyzny. Młodzież akademicka przepędzi paników, by razem z masą ludowymi stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski.

Kancelarz austriacki zapowiada upamiętnienie kluczowego przem.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że nowy kanclerz austriacki Leopold Figl przedstawił swój rząd parlamentowi. Przy tej okazji kanclerz Figl wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił dążność każdego Austriaka do włączenia południowego Tyrolu w skład państwa austriackiego. Kanclerz zwrócił się z apelem do sojuszników, aby rozwiazały kwestie granic austriackich zgodnie z interesem narodu i państwa austriackiego.

Depesza rady grecko-amerykańskiej na konferencję Moskiewską

MOSKWA, (PAP). Ag. Tass donosi, że działająca w Ameryce organizacja Greków pod nazwą „Rada Grecko - Amerykańska” wysłała depeszę do ministrów spraw zagranicznych 3-ich państw, obradujących w Moskwie, wzywając ich do udziele-

nia gwarancji Grecji, żeby mogła ona rozstrzygnąć swoje własne sprawy bez interwencji z zewnątrz, tak jak to przewiduje konferencja w Jałcie. Rada Grecko - Amerykańska stwierdza, że postanowienia konferencji w Jałcie nie zostały wypełnione. Faszyzm w kraju nie został całkowicie zlikwidowany.

Przeprowadzenie wolnych wyborów nie jest możliwe od momentu, w którym siły reakcyjne zdobyły poparcie zagranicy. Częste zmiany gabinetu dowiodły konieczności utworzenia takiego rządu, w skład którego weszliby przedstawiciele organizacji lewicowych zrępowanych w EAM. Rząd Sofulisa nie stworzył odpowiednich warunków do przeprowadzenia uczciwych wyborów. Podstawa tego rządu jest zbyt wąska, aby mógł on przeciwstawić się presji reakcji greckiej i obecnej interwencji. Zasadniczymi warunkami przeprowadzenia wolnych wyborów są: amnestia dla uczestników ruchu oporu, oczyszczenie instytucji państwowych, armii i policji z pozostałości faszyzmu i opracowanie nowych list wyborczych na miejsce istniejących obecnie, gdyż są one sfałszowane. Obecna sytuacja nie tylko zagraża Grecji na wewnątrz, ale może stać się przyczyną konfliktu w Europie. Depesze podpisał prezes Rady Grecko - Amerykańskiej Sakelionos oraz jej sekretarz Mandelenaris.

Sąd nad fińskimi przestępcami wojennymi

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że w związku z zwolnieniem z aresztu śledczego z przestępstw wojennych, sąd postanowił wydać decyzję w sprawie zarządzenia prokuratora następnego dnia. Przewodniczący sądu zakonnego nikował decyzję sądu, w myśl której Ritti, Rangell, Linkolies i Ramsai zostają odstawieni do więzienia, a podsądni Tanner, Ktivismaki, Rehnika i Kukkonen, muszą zgłaszać się na posiedzenie sądu pod groźbą osadzenia w areszcie.

Sytuacja w Indonezji

LONDYN, (PAP). Radio „Deft” donosi, że w dalszym ciągu przybywają nowe oddziały angielskich i hinduskich wojsk. Na południe od Bandung znów toczą się silne walki.

Komisja „zwrotu mienia zrabowanego”

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że w najbliższych dniach rozpocznie swoją działalność komisja „Zwrotu Mienia Zrabowanego” przez Niemców w krajach okupowanych, do której wejdą przedstawiciele mocarstw.

Ograniczenie zużycia prądu w Rzymie

RZYM, (PAP). Wskutek braku węgla władze miejskie ograniczyły zużycie prądu elektrycznego. Zredukowano oświetlenie ulic, zakazano reklam świetlnych, gospodarstwa domowe mogą korzystać z prądu tylko w granicach określonych ubiegłej nocy.

Jawajskiego ruchu ludowego nie da się zignorować

Anglia zdecydowała się wycofać swe wojska z Jawy

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że do Batawii przybyli dowódcy sojusznicznych wojsk lądowych w południowo-wschodniej Azji, generał Dempsey, oraz dowódcy wojsk lotniczych w południowo - wschodniej Azji, marszałek Park. Odbędzie on narady z generałem Christensonem, dowódcą wojsk sojusznicznych na Jawie. Przedmiotem dyskusji będą uchwały konferencji dowódców sojusznicznych w Singapurze.

W londyńskich kołach politycznych twierdzi się, że Wielka Brytania wycofa swe wojska z Jawy po zabezpieczeniu losu internowanych. Sprawa ta zostanie zakomunikowana premierowi

holenderskiemu Schernerhornevi oraz gubernatorowi holenderskich Indii Wschodnich van Mookowi, którzy mają spotkanie z premierem Attlee w Londynie w dniu 27 grudnia. Wielka Brytania uważa, że jej wojska nie mogą przez czas nieograniczony pozostawać na Jawie. Wielka Brytania uznaje swoją odpowiedzialność wobec Holandii, lecz z tego nie wynika, aby oddziały brytyjskie były używane jako narzędzie mające na celu narzucenie Jawajczykom woli Holandii. Wielka Brytania pragnie doprowadzić do tego, aby rozmowy mające na celu porozumienie prowadzone

były w atmosferze pokojowej. Jawajskiego ruchu ludowego nie da się zignorować. Dlatego też należy dążyć do współpracy i porozumienia z umiarkowanymi przywódcami jawajskimi.

Posel Holandii dr Flaes złożył prezydentowi KRN listy uwierzytelniające

WARSZAWA, (PAP). O godz. 17-tej 21 bm. przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gułynowicza poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królestwa Holandii dr. Reyner Flaes. W kilka minut później odbyła się uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN.

Po przedstawieniu przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Adama Gułynowicza ob. Prezydentowi posła Holandii, dr. Reyner Flaes wygłosił następujące przemówienie.

„Panie Prezydencie!
Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy odwołujące mego poprzednika p. Bosch de Rosenthal i równocześnie listy uwierzytelniające mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Jej Królewskiej Mości Królowej Niderlandów.

Uważam sobie za zaszczyt być powołanym do reprezentowania mojego kraju wśród narodu polskiego, który w ruinach swych miast i na polach bitew Europy broń i tak zawziętością i tak niezłomną wiarą wartości duchowych i moralnych, stanowiących nasze wspólne dobro.

Niech mi będzie wolno wspomnieć w tym miejscu ze wzruszeniem i

wdzięcznością o polskich siłach zbrojnych, które na naszej ziemi przelewały swą krew dla oswobodzenia mego kraju i których odwaga i wspaniała postawa wyrwały się głęboko w naszych sercach. Dowiodły one przez swe zaparcie i poświęcenie, że Europa stanowi jedną całość, a losy naszej są dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek nierozdzielalne.

Ożywiony tym duchem Panie Prezydencie, proszę Waszą Ekscelencję o wiarę w moją dobrą wolę, którą zamierzam włożyć w wypełnienie mojej szlachetnej misji oraz przyjęcie najserdeczniejszych życzeń przy odbudowie Pańskiej Ojczyzny, tak ciężko dotkniętej.

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjmując z rąk posła Holandii listy uwierzytelniające, odpowiedział:

Panie Ministrze!
Wielce rad jestem, przyjmując od Pana listy uwierzytelniające, którymni Jej Królewskiej Mości Królowa Niderlandów akredytuje Pana w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Polsce.

Słusznie podkreśla Pan w swym przemówieniu, że oba nasze narody dowiodły podczas ostatniej wojny swym bezgranicznym poświęceniem, że Europa stanowi jedną nierozdziel-

ną całość, a losy naszej są dzisiaj więcej niż kiedykolwiek nierozdzielne.

Bronimy wspólnych wartości duchowych i moralnych, stanowiących podstawę przyszłości, opartej o prawdy i wolność.

Złączone zwycięstwem nad tyranią hitlerowską, mogą nasze narody przyczynić się obecnie do odbudowy nowego porządku w imię sprawiedliwej miłości międzynarodowej.

Witam Pana, Panie Ministrze w naszej odradzającej się stolicy i za pewniam o mojej i mojego Rządu pomocy, przy pełnieniu Pana wysokiej misji.

W uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających wzięli udział: Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ, minister pełnomocny Józef Olszewski, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ dr. Tadeusz Chromiec, dyrektor Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr. Bolesław Walawski, sekretarka Kancelarii Cywilnej Wanda Górka i in. członkowie Kancelarii Cywilnej.

Prezyd. Bierut zatrzymał min. Holandii na dłuższej konferencji, utrzymanej w serdecznej atmosferze, cechującej stosunki polsko-holandzkie.

Strajk generalny w Trieście

Robotnicy protestują przeciwko zamknięciu
dziennika słoweńskiego

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi, że w Trieście wybuchł strajk zorganizowany

Brak węgla w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). — Z powodu braku węgla wprowadzono duże ograniczenia w czechosłowackim ruchu kolejowym. Ograniczona została również działalność nadawczych stacji radiowych z powodu wstrzymania dostaw węgla dla zakładów energetycznych.

przez słoweńsko - włoski związek antyfaszystowski. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko zamknięciu przez administrację sojuszników dziennika „Primorski Dnevnik”. Apel słoweńsko - włoskiego związku antyfaszystowskiego uzyskał poparcie związków zawodowych. To też strajk objął wszystkie fabryki i instytucje w Trieście. W mieście zostały wzmocnione patrole policyjne, co jednak okazało się zbędne, gdyż porządek nigdzie nie został zakłócony.

Ekonomiczna polityka Ministerstwa Przemysłu

WARSZAWA, (PAP). Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu plk. Szyr przedstawił PAP wywiad, w którym naświetlił szereg problemów.

— Czy może p. dyrektor powiedzieć coś na temat planu 3-letniego, zapowiadzanego przez ministra Mincza na Zjeździe PPR?

— 3-letni plan gospodarczy nie jest fikcją ani iluzoryczną wizją przyszłości. Obecnie opracowuje się tezę do planu, co musi potwierać pewien okres, biorąc pod uwagę ogrom prac przygotowawczych do tego celu koniecznych.

Zasadniczymi dziedzinami, które na pierwszym miejscu będą uwzględnione w planie trzyletnim są: zagadnienia elektryfikacji, komunikacji i poprawy położenia gospodarczego wsi. Są to trzy motory naszej egzystencji państwowej.

Przez elektryfikowanie, w jak największym rozumieniu całego kraju rozróżniamy przemysł i stworzymy lepsze warunki dla pracy wszystkich gałęzi gospodarczych. Przez poprawę położenia gospodarczego należy rozumieć przede wszystkim mechanizację pracy na roli oraz szeroko pojętą produkcję artykułów przemysłowych, docierających wszędzie przy pomocy spółdzielczości jako podstawy wymiany towarowej między wsią i miastem. Transport wreszcie, będący piętą achillesową naszej gospodarki, musi być jak najszybciej usprawniony. Nie można przy tym myśleć jedynie o transporcie kolejowym. Plan musi objąć transport wodny (śródlądowy i morski), transport samochodowy i powietrzny.

Z zagadnieniem odbudowy i rozbudowy transportu ściśle łączy się nasza produkcja hutnicza, będąca podstawową bazą dla tego problemu. Hutnictwo było zaniedbane przed wojną i niemożliwą jest rzeczą postawić go obecnie odrazu na takiej stopie, jakiej nasza sytuacja wymaga. Nie posiadamy dostatecznej ilości pieców do wypalania rudy i produkcji stali. Import rudy nie stanowi kwestii, natomiast poważnym zagadnieniem jest wybudowanie takiej ilości pieców i bloomingów, aby nie trzeba było importować stali i żelaza. Zapotrzebowanie na te materiały jest olbrzymie.

Wszystkie fabryki przemysłu metalowego potrzebują części: do montażu wagonów, parowozów, samochodów, urządzeń kolejowych, traktorów itp., ponadto odbudowa zniszczonych mostów, rozbudowa portów i wiele innych dziedzin wymaga stali i żelaza.

Plan trzyletni nie jest to plan, który zmieni wykład naszego kraju, nie jest on również planem przebudowy. Jest on raczej planem, mającym za zadanie uzdrowienie i uporządkowanie gospodarki, nasycenie rynku produktami, których nam brakuje, stworzenie łatwiejszych warunków egzystencji i rozwoju wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

— Czy p. dyrektor może wyjaśnić nam politykę cen podwojonych stosowanych przez Ministerstwo Przemysłu, politykę, która w niektórych kolach gospodarczych wywołuje wiele niezadowolonych?

— Wszystkim jest wiadomo, że towary wyprodukowane w zakładach państwowych lub będących pod zarządem państwowym, zbywane są już to po cenach reglamentowanych, już to po cenach tzw. komercyjnych. Nie może się nikomu wydawać dziwnym, że w Polsce istnieją ceny reglamentowane. I nie są one (jak niektórzy twierdzą) powodem wysokich cen wolnego rynku. Wprost przeciwnie, ceny reglamentowane są właśnie hamulcem dla dalszej wyższej i ewentualnej inflacji.

Wiele państw na świecie, nawet o wiele bogatszych i mniej zrujnowanych od nas, uciekało się do systemu cen reglamentowanych na niektóre artykuły.

U nas reglamentacji podlegały jedynie te artykuły, których na rynku — czy to z powodu braku surowca, czy to z powodu trudności produkcji jest brak i które należy udostępnić przede wszystkim przemysłowi państwowemu, instytucjom państwowym i pracownikom przedsiębiorstw państwowych lub komunalnych oraz tym kategoriom ludności, które określił Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Niezastosowanie cen sztywnych na te artykuły i ścisłej kontroli ich zużycia oddałoby handel tymi wytworami w ręce pasażerów i spekulantów, którzy mając na uwadze jedynie zysk osobisty, rozpętałiby niesamowitą orgię cen na przekupione towary.

Jedyną stałą ceną produkcji i stonniową naszymi wewnętrznego rynku aż do pożądanej ilości uchroni nas od zbyt rychłych wstrząsów i pozwoli na stabilizację cen.

Na zastosowanie sprzedaży po ce-

nach komercyjnych wpływać mogą dwie okoliczności.

Pierwsza to fakt, że danym wyrobem rynek jest względnie nasycony. Wtedy puszczenie do handlu pewnej ilości towarów po cenie komercyjnej i to spółdzielcom wzgl. firmom, co do sumienności kupieckiej których można mieć gwarancję, nie wywoła większych wahań, ceny, gdyż względnie niewielka atrakcyjność towaru nie czyni go przedmiotem natychmiastowej spekulacji.

Drugim powodem sprzedaży po cenie komercyjnej, (a więc zbliżonej do wolnorynkowej) może być konieczność zdobycia funduszy na dożywianie robotników, którzy nie otrzymują pełnego zaopatrzenia kartkowego. W tym wypadku mogą ulec zwolnieniu na sprzedaż nieregulowaną pewne ilości towarów nawet deficytowych, jak materiały włókiennicze, małe ilości nafty, parafiny, papy itd. Szczupłe ilości tych towarów nie mogą wpłynąć na zmianę cen wolnorynkowych w kierunku decydującej niższe tych cen.

Polityka podwojonych cen w żadnym wypadku nie wpływa na utrzy-

manie drożyzny. Ceny komercyjne kalkulowane są również na podstawie kosztów własnych z doliczeniem pewnego zysku. Na utrzymanie drożyzny wpływa spekulacja.

W całej rozciągłości to nadal zagadnienie walki ze spekulacją, rozszerzenia sieci spółdzielczej i kontroli handlu prywatnego.

Obojętną jest rzecz, czy paskarz kupi towar po 5 zł, czy po 50 zł. W każdym wypadku będzie chciał osiągnąć jak największy zysk i jeśli mu się tylko uda, to zarówno towar kupiony po 50 zł, jak i ten po 5 zł, sprzeda po 200 zł. Jeśli tego towaru na rynku będzie mało, to ukryje go, a po zupełnym wygołdzeniu rynku będzie się starał jeszcze wyższe wyśrubować ceny.

Tylko więc stały wzrost produkcji obniży może ceny paskarskie i spowodować, że cena wolnego rynku dostosuje się do poziomu cen w obrocie reglamentowanym.

Istnienie podwojonych cen nie jest również, jak niektórzy zarzucają, głównym powodem nadużyć. Przed wojną również istniały u nas nie tylko podwojne, ale kilkakrotnie

wie ceny. Często towar dla różnych kategorii odbiorców miał ustalono różne rabaty, które w niektórych wypadkach sięgały 70 i więcej procent. Czyż nie było to różnicowaniem cen? Tylko, że wtedy równało się od góry do dołu, a dzisiaj stał się ceną reglamentowaną, czyli niższą, zaś rabat dolicza się a nie odejmuje. Śmieszno byłoby, żeby państwo sprzedawało swoje wyroby na wolnym rynku po cenach, które w naszych warunkach byłyby tylko źródłem zwiększonego jeszcze zysku paskarskiego ze spekulanta.

Czy mógłby pan Dyrektor powiedzieć, w jakim tempie odbywa się gromadzenie tzw. funduszu FIOPCZ (Fundusz Inwestycyjny Odbudowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych)?

Fundusz ten powiększa się w szybkim tempie. Nie jest on planowany na czas krótki, a na czas roczny. Myślę, że po upływie roku od momentu ustanowienia go przez Ministra Mincza na Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Jeleniej Górze nie tylko osiągnie 1 miliard jak to było w planie, ale przekroczy na pewno ten limit.

„Prawda“ o procesie w Norymberdze

MOSKWA, (PAP). Moskiewski dziennik „Prawda“ publikuje artykuł Wsiewołoda Wiszniewskiego na temat oddźwięków, jakie wywołuje wśród hitlerowców pozostałych jeszcze na wolności proces w Norymberdze. W artykule tym czytamy m. in.: „Zbrodniaż wojenni nawet na ławie oskarżonych zachowują się bezczelnie. Goering zaczął rozdawać swe autografy, następnie za pośrednictwem swych obrońców zaczął udzielać wywiadów. Porozumiewał się on, że współoskarżonymi poza salą sądową. To zachowanie się Goeringa nie pozostało bez echa. Na moim biurku leży list od przedstawiciela pewnego brytyjskiego stowarzyszenia. Członek tego stowarzyszenia Charles Ashton napisał z Liverpoolu do Międzynarodowego Trybunału Wojennego następujące oświadczenie: „Ponieważ byłem zwołanikiem niemieckiego ustroju narodowo-socjalistycznego, na którego ciele stał Adolf Hitler, w chwili, kiedy ten ustrój był u szczytu władzy, pragnę wziąć udział w procesie jako świadka obrony w momencie gdy los usunął ten ustrój od władzy. Uwadam, że na skutek opinii, jaką się cieszy, i możliwości wyrażania krytycznego stanowiska wyrażanej zarówno w Ameryce jak i w Niemczech, jestem upoważniony do tego kroku. Równocześnie z listem od hitlerowca brytyjskiego Ashtona został opublikowany inny list z Hamburga. W lewym rogu koperty widnieje napis: „Stab niemiecki (północ)“. List przybył z brytyjskiej strefy okupacyjnej, gdzie ciegłe jeszcze istnieje północna grupa armii niemieckiej. Treść tego listu jest następująca: „Stab północnej armii, komendant 30 okręgu 8 korpusu. Proszę o pozwolenie wystąpienia przedstawiciela na sesję Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze wówczas, kiedy b. komendant niemieckich sił zbrojnych stanie przed sądem. Jako oficer nierozwiązanego dotychczas korpusu oficerskiego niemieckich sił zbrojnych jestem oficjalnie zainteresowany, aby dowiedzieć się bezpo-

średnio, a nie za pośrednictwem

prasy, jakie oskarżenia są wysuwane przeciwko oskarżonym. Informacje te są mi potrzebne, abym mógł powiadomić moich oficerów o przyczynach, dla których oskarżeni stoją przed Trybunałem. Czuję się

także w obowiązku zabrać głos w obronie niektórych oskarżonych, wyjaśnić pewne sprawy i ewentualnie poprosić sąd o łagodniejszy wyrok. Mogę dokonać tego wszystkiego, jeżeli otrzymam zezwolenie na udział

O wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Chin

WASZYNGTON, (PAP). Członek Kongresu Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej, Delassey, opublikował w biuletynie Kongresu list 15 marynarzy amerykańskich, znajdujących się w Cindao. W liście tym powiada się, że w ostatnich czasach około 25 amerykańskich transportowców przewiozło wojska chińskie do Cindao. Delassey oświadczył, że po jego ostatnim wystąpieniu w izbie reprezentantów, kiedy domagał się wycofania wojsk amerykańskich z Chin, otrzymał po-

nad 3 tysiące listów i petycji, pod którymi figurowało ponad 5 tysięcy podpisów obywateli domagających się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Chin.

Prezydent Truman nie jedzie do Londynu

WASZYNGTON, (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, iż nie zamierza udać się do Londynu na pierwsze plenarne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w Iranie

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że premier rządu irańskiego Ibrahim Hakimi przyjął dymisję do-

tychczasowego min. spr. wewnętrznych Khali Fahimi i mianował nowym ministrem spraw wewnętrznych Allajara Saleh. Natychmiast po objęciu urzędowania minister Saleh wydał rozporządzenie do wszystkich gubernatorów, aby zarządzili wybory do rad prowincjonalnych zgodnie z konstytucją irańską. Rozporządzenie to nie dotyczy Azerbejdżanu, gdzie został proklamowany autonomiczny rząd.

Amerykańscy „demokraci“ obawiają się zbyt postępowych poglądów p. Roosevelta

WASZYNGTON, (PAP). — Na posiedzeniu senatu amerykańskiego, senator Bilbo, demokratyczny przedstawiciel stanu Mississippi, zaproteściwał przeciwko mianowaniu do wysoce szanownego prezydenta, pani Eleanor Roosevelt członkiem delegacji Stanów Zjednoczonych na plenarne posiedzenie Organizacji Na-

rodów Zjednoczonych. Senator Bilbo twierdził, że zbyt postępowe poglądy p. Roosevelta spotykają się z sprzeciwem całej ludności Mississippi.

Polsko-szwedzka wymiana towarowa

GDANSK, (PAP). Najliczniej reprezentowana w naszych portach morskich jest bandera szwedzka. Do

chwili obecnej przeszło przez Gdańsk i Gdynię 485 statków szwedzkich, które przywoziły 88.600,3 ton towarów, wywoziły zaś z Polski 37.429,8 ton towarów.

Głównym artykułem przywozowym jest ruda żelazna, celuloza, sprzęt szpitalny, wagony kolejowe oraz materiały elektrotechniczne. Główny artykuł wywozowy stanowi węgiel i koks.

Brak węgla we Francji

PARYŻ, (PAP). Minister przemysłu Marcel Paul oświadczył, że Francja znajduje się „u brzegu przepaści“ z powodu braku węgla. Przed wojną Francja zużywała 75 milionów ton węgla rocznie, z czego sama wydobywała 50 milionów ton. Podczas okupacji produkcja francuska spadła do 25 milionów ton.

Od września 1944 roku produkcja dzienna wynosi 40 tysięcy ton w porównaniu do 150 tysięcy przed wojną.

Unieważnienie mandatu faszysty francuskiego

PARYŻ, (PAP). Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne unieważniło mandat deputowanego Laurent, przed-

stawiciela okręgu Cantal, gdyż okazało się, że był on członkiem faszystowskiej milicji Darnanda.

Kawiarnie restauracje we Francji czynne tylko 3 dni w tygodniu

PARYŻ, (PAP). Na rozporządzenie ministra produkcji Paula, wszystkie zakłady gastronomiczne, kawiarnie i restauracje we Francji czynne

będą tylko 3 dni w tygodniu, celem wprowadzenia oszczędności w użyciu prądu elektrycznego i paliwa.

Sytuacja węgla w Europie

Zaopatrzenie Europy w odpowiednią ilość węgla jest najbardziej żywotną sprawą wśród zagadnień gospodarczych powojennych naszego kontynentu. Węgiel jest najważniejszym produktem w odbudowie Europy. Jego brak decyduje o możliwościach produkcyjnych przemysłu i zaspokojeniu w ten sposób głodu Europy na towary przemysłowe, odczuwanego przez państwa, dotknięte zawieruchą wojenną.

Przed wojną roczna produkcja węgla w Europie wynosiła przeszło 680 mil. ton; Anglia produkowała 245 mil. ton, Niemcy 185 mil. ton, europejska część Związku Radzieckiego 85 mil. ton, Francja około 48 mil. ton, Polska 36 mil. ton, Belgia 30 mil. ton itd.

Wielkimi eksporterami węgla były Anglia, Niemcy i Polska. Francja pomimo własnej produkcji, przywoziła około 24 mil. ton rocznie, szereg państw — jak Włochy, Grecja, Dania, Szwecja i inne — całkowicie były zdane na import węgla zagranicznego.

Wojna zniszczyła przemysł w znacznym stopniu. Przede wszystkim prowadził Niemcy na wszystkich okupowanych terenach gospodarkę wysoce rabunkową, wskutek czego urządzenia techniczne znacznie się zużyły i wymagają obecnie poważnych remontów, aby móc uzyskać przedwojenną zdolność produkcyjną. Następnie — Niemcy ustępując, zwłaszcza na terenach radzieckich, doszczętnie zniszczyli szyby i inne urządzenia, tak iż produkcja tych terenów omalże nie może być brana w rachubę. Działania wojenne na Zachodzie spowodowały wielkie zniszczenia w kopalniach Zagłębia Ruhry, Saary i Akwizgranu, które przed wojną dawały i cnie około 150 mil. ton węgla.

Zagadnienie odbudowy kopalnictwa węglowego na terenach zniszczonych przez działania wojenne są niesłychanie trudne. Trzy momenty należy wziąć pod uwagę, gdy się mówi o odbudowie: remont kopalni, siły robocze, transport.

W obecnej fazie zniszczenia przemysłu remont odpowiednich urządzeń napotyka na znaczne trudności. Wobec tego częstokroć wypada zadowolnić się zużytkami już urządzonymi, co niewątpliwie odbija się na zdolności produkcyjnej kopalni.

Wojna znacznie przetrzębiła szeregi górników. Wielu z nich powołano do wojska, na ich miejsce przysłano mniej wykwalifikowane siły; wielu górników jeszcze dotychczas nie powróciło do swojej pracy. W niektórych krajach ciężkie warunki żywotne spowodowały ucieczkę robotników z kopalni i przerzucenie się do innych zawodów. To wszystko wytworzyło stan, w którym odczuwa się znaczny niedobór sił górniczych. Aby zapewnić laki i zabezpieczyć normalną pracę w kopalniach potrzebne są dziesiątki tysięcy robotników i fachowców. Bardzo ważnym momentem dla zaopatrzenia Europy w węgiel jest ruszenie kopalń zachodnio-niemieckich. Alianci planują cały wydobyt węgiel niemiecki (po odliczeniu potrzeb armii okupacyjnych i minimum potrzebne w Niemczech) dostarczyć do krajów wyzwolonych. W tym celu do kopalń skierowano wszystkie zdemobilizowanych żołnierzy niemieckich. Liczba ich ma wynosić ponad 60 tysięcy.

Wreszcie zagadnienie transportu. Wydobyt węgiel trzeba przewieźć do miejsc zapotrzebowania, bądź to koleją, bądź drogą morską. Tymczasem transport wszelkiego rodzaju jest w Europie w opłakanym stanie. Brak jest wagonów, lokomotyw, urządzeń przeładunkowych w portach, brak wreszcie odpowiedniego tonażu. Dlatego też zaopatrzenie, szeregu krajów w węgiel w znacznym stopniu zależeć będzie od stanu transportu europejskiego.

Pomimo energicznych kroków przedsięwziętych przez rządy poszczególnych krajów i władze okupacyjne w Niemczech niedobór węgla nie będzie pokryty z produkcji europejskiej. Zagłębia niemieckie nie po-

trafią wyprodukować więcej jak 60 — 70% ilości przedwojennej; na eksport pójdzie nie więcej, niż 25 milionów ton (przed wojną Niemcy eksportowali około 40 milionów ton). Kopalnie francuskie, belgijskie i holenderskie w najlepszym wypadku dadzą około 80% przedwojennej ilości. W niektórych okęgach węgiel w Niemczech produkcja wyniesie zaledwie połowę przedwojennej. Anglia, która przed wojną eksportowała przeszło 52 mil. ton węgla, w tym roku będzie mogła tylko zaspokoić własne racjonowane potrzeby i na eksport przeznaczą się tylko niewielka ilość węgla.

W ten sposób w Europie powstaje poważny niedobór węgla, który dla głównych odbiorców, zniszczonych przez wojnę, wyniesie około 50 mil. ton węgla. A ponadto i inne państwa, jak Dania, Szwecja, Szwajcaria, wymagają importu węgla dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb gospodarki narodowej.

Na tym tle produkcja węgla w Polsce występuje jako zjawisko dodatnie, rokujące z miesiąca na miesiąc coraz lepsze nadzieje. Przed pół ro-

kiem tzn. w maju, produkcja nasza wynosiła 1.356 tys. ton, w październiku wydobyto już 2.936,08 t. węgla, zaś w listopadzie 3.114.297 ton węgla, wykonując plan w 124,6%. Z powyższych cyfr widać, że w przeciągu pół roku produkcja nasza wzrosła o 230%. Przed wojną Polska produkowała 36 mil. ton węgla, w latach najlepszej koniunktury gospodarczej, tzn. 1928 — 29 — produkcja węgla u nas wynosiła 41 — 46 mil. ton. Obecnie otrzymaliśmy nowe tereny węglowe, toteż produkcja węgla powinna u nas wzrosnąć w porównaniu z przedwojenną co najmniej dwukrotnie.

Jeżeli usprawnimy nasz eksport, potarafiemy nie tylko zaspokoić własne potrzeby, ale również — pomóc innym krajom w odbudowie ich gospodarki. W ten sposób przyczynimy się już nie cegiełką, ale wielkim blokiem, w odbudowie zniszczonych wywoławych przez opętany hitlerizm. W ten sposób nawet zniszczony nasz kraj będzie mógł wnieść najcenniejsze w tej chwili wartości w dzieło odbudowy Europy.

M.

Lebrok czeka na osadników

LEBROK, (PAP). Lebrok, leżący o 60 km. na zachód od Gdyni i 28 km. od morza, liczący obecnie 6.500 polskich mieszkańców ma jeszcze duże możliwości chłonne. Możliwości miasta są duże. Tak w mieście jak i na terenie powiatu jest duża ilość fabryk i zakładów przemysłowych. W Masowie Wielkiej znajduje się ogromna nowoczesnie urządzona fabryka przetworów owocowych, gorzelnia i fabryka likierów. W samym mieście czynna jest fabryka beczek i tartak. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie rekietyfikacja spirytusu. Prócz tego prowadzi się prace nad uruchomieniem fabryki maszyn rolniczych kafiarni, browaru i suszarni lnu.

W powiecie do objęcia są gospodarstwa rolne zelektryfikowane z doskonałymi zabudowaniami gospodarskimi i mieszkalnymi. Lebrok ma czynną kanalizację oraz zaopatrywany jest w prąd elektryczny. W najbliższym czasie uruchomiona będzie również gazownia.

CHŁOPI O REFORMIE ROLNEJ

Znajdują się w Polsce ludzie, którzy marzą o przywróceniu swoich przywilejów, jakie posiadali za „dobrych sanacyjnych czasów”. Ci byli magnaci ziemscy i przemysłowi i ich najemni politycy z różnych nowych pseudo-demokratycznych partii starają się ocenić wielkie historyczne dzieło — reformę rolną, pomniejszyć jej znaczenie. Mówią, że to nie specjalnego, że i przed wojną była parcelacja (dla bogaczy wiejskich), że owszem parcelacja jest rzeczą dobrą, ale nie taką, jaką przeprowadzono, bo taka tylko „narobiła dziadów”, gdyż za mało ziem; dano chłopom.

Ot gdyby było dane co najmniej po 15 ha, to byłoby dobrze! (ideal PSL).

Najlepszą odpowiedź dają panowie sami chłopcy, nad których losem leją krokodyły izy panowie z wielce „ludowego” PSL, mówiąc, że ci chłopcy na „skutek reformy rolnej stali się dziadami”. Wyglądalioby więc, że reforma rolna nie wyszła im na dobre. Posłuchajmy jednak co mówią sami chłopcy, których jest setki tysięcy w Polsce. Wszyscy mówią to samo — reforma rolna poprawiła im byt.

Oto rozmawiam z Lalakiem Władysławem ze wsi Przebysławice gm. Garbów, pow. puławskiego. „Rodzina moja składa się z czterech osób. Za Polski przedwojennej miałem jeden ha bardzo lichej ziemi. Nie mógłbym sobie wyobrazić, ile wycierpieliśmy za tych „złotych” czasów przedwojennych. Pracowałem jak wół i jako drwal i w cukrowni, ale nigdy więcej nie zarobiłem jak 1—1,55 zł. dziennie. A robota tak trudno było dostać. Wiecie, aż wstyd się przyznać, zmuszony byłem nieraz pójść ukrącić trochę kar-

tofi, żeby rodzina nie głodowała. Głód często doskwierał, zwłaszcza na przedwiośnie. Wcale nie przesadzam, możecie zapytać kogoś chłepce z sąsiadów. Teraz jestem pewny, że aby tylko zdrowie dopisało, nie grozi mojej rodzinie ani głód, ani bezrobocie, ani niedza. Otrzymałem 1,5 ha dobrej urodzajnej ziemi, zebrałem taki urodzaj, że zapewniłbym mam chleb, karmię dla krowy i życie dla całej rodziny. Do tego pracuję w Cukrowni Garbów za należyte wynagrodzenie. Aż żyć się chce i cieszyć się życiem. Odmieniał się nam teraz świat” — kończy rozmowę Lalak.

A oto drugi — Banaszek Józef, wójt Borków tejże gminy Garbów, pow. puławskiego. „Miałem — mów — 2 ha nadzwyczaj lichej ziemi, raczej nieużytku. Męczyłem się tylko, mając na utrzymaniu 6-tych dzieci. Jak wspomnę owe czasy za tej chwałonej przez panów, Polski przedwojennej, to aż serce się z żalu ścisnęło. Pomysłicie tylko, ileśmy się z żoną i dziećmi naciępieli. Nie można było wykarmić dzieci, trzeba było wcześniej zapędzić do pracy. Bywało, że o pracę trudno było, bo dookoła tylko biedota. Latem jagody dojrzewają w lesie, zabiera żona starsze dzieci (najstarsze było 14 lat) i na cały dzień do lasu. Ciężko było, a do tego nie wolno bez kwitu zbierać.

Nieraz złapał pański gajowy, jagody z całego dnia odbierze i przepadł dzień. A jak się „uda” to za cały dzień ciężkiego zbierania można było zarobić najwyżej 1 zł.

Chodziliśmy z żoną i dzieckiem na zarobki do dworu, gdzie łaskawie płacono od 50 gr. do 1 zł. dniówki. A pan był strasznie zły. Za to, że ktoś sąsiada niego, biedaka wkroczył w zboże, zastrzelił konia, a kiedy sąsiad zwrócił się, żeby mu za konia zapłacić, pan się uśmieł i powiedział, że i człowieka, jak zechce, zastrzeli i nie mu nikt nie zrobi. Nie dał Boże, żeby te czasy wróciły. Nie, nie wróć, bo my tego nie chcemy. Kiedy wypędzono przekłętą okupanta, który zabrał mi ostatnią krowę, otrzymałem z reformy rolnej 3 ha ornej ziemi. Zebrałem po raz pierwszy w życiu 20 q samej pszenicy, a co żyta, a kartofli! Jak porównam to, co było za pańskiej Polski, z tym co teraz mam, to wprost sam nie wierzę, żeby tak mogło być. Wiem dobrze, że tego nie mogli znieść byli właściciele i ci, którym dobrze się żyło przy-

nich. Oni podnoszą głowę, myślą o odebraniu nam ziemi. Ale nie, chyba razem z życiem wyrwą nam to, co nam naprawdę się należy. Ja i mój ojciec i mój dziadek pracowaliśmy na tej ziemi, ale nie dla siebie, a dla panów. Nie, nie damy ziemi z powrotem!”

A oto jeszcze jeden przykład: Tomasiak Józef, wójt Przebysławice, gm. Garbów. Powieterka, niedza i zniechęcenie się ze świadomymi ludźmi pchnęły go do walki o lepsze życie, o inny ustrój. Wstąpił do rewolucyjnej lewicowej organizacji, za co defensywa polska wrzuciła go do więzienia na 3 lata. Rodzina wycierpiła okropną niedzę. Po wyjściu Tomasiaka z więzienia panowie z-

cukrowni i folwarku nie chcieli go zatrudnić. Męczył się moralnie, męczył się materialnie, ale walki nie zaniechał, kierował nią i sam walczył. Po wyzwoleniu powstał od okupanta „rzucił się całą istotą do pracy”, realizując to, o czym marzył długie lata w więzieniu, o co walczył od młodości — o ziemię, o jej podział pomiędzy tych, których pozrosła obficie. Teraz i on i podobni jemu nie dadzą wydrzeć sobie tej ziemi. Ona, kochana karmidła jest ich własnością, własnością na zawsze! To jest prawda, o którą rozbiłają się wszystkie diabelskie zamiary czarnej reakcji. Stare nędzy nie wraca i to co było, już nie wróci.

BAZYLI HOŁOD

Tępienie nadużyć

WARSZAWA, (PAP). Biuro Kontroli przy Prezydium KRN powołało szereg Komisji Specjalnych, celem zbadania sprawności gospodarki niektórych urzędów i instytucji państwowych, w skład Komisji wchodził: poseł do KRN, przedstawiciel odpowiedniego ministerstwa oraz inspektor Biura Kontroli przy Prezydium KRN.

Wyniki prac tych komisji dały już poważne rezultaty i w miarę postępu prac będą podawane do publicznej wiadomości.

Jedną z tych Komisji Specjalnych, przeprowadzając kontrolę w Państwowym Urzędzie Samochodowym (PUS), stwierdziła,

iż w oddziale PUS-u w Sopocie dokonano szeregu nadużyć, jak np.: samowolne drukowanie biletów autobusowych, uruchomienie trzech autobusów na jeźdźni R. rejestracyjnych, bezprawne wystawianie przez prywatnych przedsiębiorców praw jazdy dla za szoferów, zawieranie niekorzystnych dla Skarbu Państwa umów z prywatnymi przedsiębiorcami itp.

Według ustaleń Komisji straty poniesione przez Skarb Państwa sięgają 10 milionów zł.

Po ustaleniu powyższych faktów Komisja zarządziła natychmiastowe zaareztowanie winnych, kierując równocześnie sprawę do Prokuratury.

Odkrycie bogatych złóż węgla brunatnego pod Płockiem

PŁOCK, (PAP). W Dobryniu nad Wisłą, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Płocka, odkryte zostały bogate złoża węgla brunatnego o dużej wartości opałowej.

Uruchomienie na większą w Polsce fabryki porcelany

WARSZAWA, (PAP). Na Dolnym Śląsku ruszyła największa w Polsce fabryka porcelany, zakłady Tielche. Fabryka odremontowana jest w 95%, i posiada wszystkie surowce do produkcji.

Sprawą tą zainteresował się oddział płocki Zw. Zawodowego Techników oraz władze administracyjne i samorządowe i dzięki ich staraniom Ministerstwo Przemysłu zezwoliło na eksploatację złóż.

Na miejsce odkrycia wyjechała już specjalna komisja techniczna, która zajmie się zorganizowaniem wydobycia węgla, jak również jego rozprawdaniem w pierwszym rzędzie do najbliższych ośrodków. Węgiel ten znajdzie się na rynku płockim jeszcze w ciągu bieżącej zimy.

Produkcja i eksport bieli cynkowej

BĘDZIN, (PAP). — Wśród zakładów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim na wyróżnienie zasługuje huta „Fenix” w Będzinie, produkcja której interesuje się zagranica, a przede wszystkim Szwecja.

Dwie wytwórnie, huta „Fenix” i Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie mają dostarczyć Szwecji łącznie 1000 ton bieli cynkowej. Huta „Fenix” wysłała do ostatniej chwili 200 ton.

W kwietniu r.b. produkcja wynosiła 7.875 kg., w lipcu — 19.075 kg., a w listopadzie br. w związku z dopływem surowca, produkcja wzrosła do 210 tys. kg. (Dodać przy tym należy, że produkcja odbywała się za pomocą jednego pieca rotacyjnego). W okresie przedwojennym przy czynnych dwóch piecach, zdolność produkcyjna huty wynosiła przeciętnie miesięcznie 300 ton bieli cynkowej.

Ku wolnej i szczęśliwej Polsce Ludowej

Dokończenie referatu członka KC PPR, tow. E. Ochaba

Organizacja i propaganda partii

Jednym z naczelnych zadań w tej dziedzinie jest szybkie umasowienie naszych wielkich organizacji partyjnych, które w ciągu niewielu miesięcy mogą i powinny podwoić i potroić nasze szeregi. Komitety Gminne i Powiatowe muszą planowo pracować nad uaktywnieniem i systematycznym instruowaniem komórek partyjnych, jak również kierować pracą naszych towarzyszy we wszystkich międzypartyjnych i bezpartyjnych organizacjach masowych, a w pierwszym rzędzie w Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Chłopskiej. Każdy PPR-owiec na wsi musi być równocześnie członkiem Zr. Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnej. Szczególnie ważnym odcinkiem pracy na wsi, jest praca wśród młodzieży, gdzie jak dotychczas „Wici” poważnie dystansują ZWM. Trzeba wszechstronnie pomagać i opiekować się wielkimi organizacjami ZWM, a równocześnie dążyć do zaciśnięcia współpracy pomiędzy ZWM a „Wiciami” i innymi organizacjami młodzieżowymi. Za pracę wśród młodzieży ponoszą odpowiedzialność nie tylko partyjnicy należący do ZWM, ale Komitety Partyjne. Trzeba podnieść na wyższy poziom pracę komitetów partyjnych, zwłaszcza Komitetów Gminnych, które w większości swej pracują nie zadawalniająco. Trzeba pamiętać, że właśnie Komitety Gminne są żywym ogniem, które decydują o praktycznym przeprowadzaniu linii politycznej partii wśród mas chłopskich. Trzeba, aby Komitety Powiatowe skupiły swoją uwagę na sprawie pomocy i instruowania Komitetów Gminnych. Trzeba będzie również zauważyć możliwość powoływania etatowych sekretarzy gminnych Komitetów partii, tam, gdzie liczba partyjników przekroczy liczbę 150—200 członków partii. W perspektywie nadchodzących wyborów ogromnego znaczenia nabiera sprawa planowej rozbudowy sieci naszego partyjnego kolportażu na wsi, który by zapewnił szybkie i masowe dotarcie prasy, a przede wszystkim „Chłopskiej Drogi”, „Głosu Ludu” i „Trybuny Wolności” do rąk milionowych mas. Prasa partyjna, a obok niej żywe słowo agitatorów partyjnych musi docierać do milionów, organizując robotników rolnych, uaktywniając biedotę i chłopów nadzielenych ziemią popularyzując partię wśród chłopów średniorolnych. Prasa partyjna musi udzielić więcej miejsca i uwagi sprawom wsi, popularyzując politykę PPR, przyjaźń polsko-sowietką i sojusz robotniczo-chłopski. Prasa partyjna musi wszechstronnie oświecić problemy naszej specyficznie polskiej drogi rozwoju, nawiązując do naszych rodzimych tradycji, przemawiających do mas prostych, jasnym i szczerym językiem.

Jest niewątpliwie faktem, że siły reakcyjne atakują zaciekle naszą partię na wszystkich odcinkach, ale zwłaszcza na odcinku wiejskim. Myślę jednak głęboko ci, którzy przypuszczają, że partia nasza znajduje się w defensywie i myśli tylko o zachowaniu tego, co już osiągnęła. PPR odparając wszelkie ataki wrogów, równocześnie wzmacnia zdobyte już pozycje i szykuje się do nowej ofensywy, której siłę i skuteczność odczuje reakcja w nadchodzącej kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

PPR jest młodą i krzepką Partią, ożywioną duchem ofensywy, niezłomną wiarą w siły i zdrowy instynkt polityczny polskich mas ludowych, wiarą w pełne zwycięstwo demokratycznego frontu narodowego. Ofensywa, która musi zakończyć

się całkowitym rozgromieniem reakcji i jej popleczników, wymaga mobilizacji i napięcia wszystkich naszych sił na najważniejszych, węzłowych rozstrzygających odcinkach walki.

Zadania na okres pojazdowy

Okres pojazdowy musi się stać okresem zorganizowanego umasowienia naszej Partii, zarówno w miejscowościach jak i na wsi. Często sami nie doceniamy wpływu PPR i ogromnych możliwości dalszego wzrostu szeregów naszej organizacji. PPR jako samodzielny czynnik polityczny na wsi, musi rozbudować swoje organizacje wiejskie, rosnąć przede wszystkim przez dopływ najaktywniejszych i najbardziej świadomych robotników rolnych, biedoty chłopskiej, pau-

czyteli, chłopskich działaczy spółdzielczych, samorządowych, oświatowych „Samopomocowych” itd.

Obok masowej propagandy popularyzującej politykę naszej Partii, obok wykorzystania sprawozdawczej kampanii pojazdowej, należy zobowiązać wszystkich członków Partii do systematycznej, indywidualnej „obrobki” ideologicznej przy pomocy naszej literatury i żywego słowa swych osobistych znajomych, wyróżniających się patriotyzmem i wiernością dla sprawy ludu.

Niewątpliwie, że każdy członek Partii może w ciągu niewielu tygodni wprowadzić do organizacji partyjnej jednego lub dwóch, a nawet więcej nowych członków, którzy wraz z nami będą organizowali nową ofensywę PPR.

Pożądaną jest obniżenie wysokości składki partyjnej, jak tego słusznie depominają się nasze dolowe organizacje. Zapewne Zjazd zdecydował w tej sprawie.

Należy również skończyć z biurokratyczną praktyką, domaganą się pisemnych życiorysów od wszystkich dolowych członków Partii. Praktyka taka pokutuje jeszcze tu i ówdzie i często odstrasza od wstąpienia do Partii chłopca, któremu łatwiej wdać kość niż „temu”.

Nasz wydział organizacyjny, wyjaśniał już wielokrotnie, że dla komórek, zwłaszcza na wsi, w zupełności wystarczy wypełnienie ankiety i referencji dwóch członków wprowadzających. Życiorysów pisać będziemy żądać w zasadzie tylko od członków instancji partyjnej.

Rozwiązanie głównych zadań

Najważniejszym jednak warunkiem szybkiego odbudowy organizacji partyjnej jest aktywność nasza w pracy nad rozwiązaniem węzłowych zadań politycznych i gospodarczych. Takim czołowym działaniem jest współpraca z SL i systematyczna współpraca z samowładnymi poparciami rozwoju „Samopomocy Chłopskiej”. Każdy popierowiec na wsi musi być członkiem Samopomocy Chłopskiej, pracując nad uruchomieniem, względnie usprawnieniem działalności spółdzielni samopomocowych, nad zagospodarowaniem resztek, nad realizacją zadań, przewidzianych w statucie S. Ch. Nad rozbudowaniem szeregów Samopomocy, która powinna się stać wielomilionową, potężną, bojowo-demokratyczną organizacją chłopską.

Współ z SL i S. Ch. będziemy realizować węzłowe zadania, stojące przed obózem demokratycznym, więc na najbliższym etapie przede wszystkim zrozumiemy wszystkie siły, aby w pełni zrealizować świadczenia rzeczowe, a następnie będziemy organi-

zowali wieś, nie kamienie siewną. Współ z SL i S. Ch. będziemy organizowali masy chłopskie do wspólnej z robotnikami nowej ofensywy mas ludowych, o pełne rozgromienie reakcji, o pełne zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej.

Na szlak demokracji ludowej

Kierownikami i organizatorami nowej ofensywy demokracji ludowej musi się stać przede wszystkim nasza Partia. Partia nasza jest partią mas ludowych, jest jedną w historii naszego narodu partią, która prowadzi i prowadzi masy ludowe od zwycięstwa do zwycięstwa. Pod kierownictwem naszej Partii i sojuszu z bohaterką Czerwoną Armią, naród polski wyzwolił się z niewoli niemieckiej; pod kierownictwem naszej Partii masy ludowe złamały rodzimą reakcję, wydarły folwarki ze szponów obszarńka polskiego i junkra pruskiego, zdobyli miliony hektarów ziemi dla chłopca i fernala, wydarły

fabryki, kopalnie paszytom, kapi tań, stworzyli nowe robotniczo-chłopskie państwo zwycięskiej demokracji. Żadne sile reakcyjna nie potrafi wywarć władzy z rąk zjednoczonych chłopów i robotników. Żadna sile reakcyjna nie powstrzyma naszego zwycięskiego marszu naprzód ku Polsce wolnej, silnej i szczęśliwej.

Żadne machinacje i oszczerstwa faszystów i agentów reakcyjnych nie zdołają podważyć autorytetu naszej Partii wśród mas ludowych.

Autorytet ten zdobyliśmy krwią i ofiarą naszych najlepszych towarzyszy, zdobyliśmy ciężką pracą i służą na linii politycznej.

Nie tylko masy robotnicze, ale i ogromne masy chłopskie widzą w PPR obrońcę swych interesów, widzą w PPR czołowego bojownika o wolność i wielkość narodu, dlatego też darzą głębokim zaufaniem naszą Partię i jej Komitet Centralny.

Możemy z tej trybuny zapewnić naszym braci chłopów, że zaufania ich PPR nie zawiedzie.

13 000 traktorów przy zasiewach wiosennych

WARSZAWA, (PAP). W drugim dniu ogólnopolskiego Zjazdu pełno mocników akcji siewnej, omawiano plan wiosennej akcji siewnej, a w szczególności sprawy dotyczące traktorów, których 13,500 ma wziąć udział przy wiosennych pracach na roli oraz materiałów pędnych dla nich.

W planie uwzględniono doświadczenia z wiosny i jesieni roku bieżącego, m. in. zostają zorganizowane przez PCN składnice zaopatrzenia w poszczególne powiaty, do których materiały pędne będą dostarczane i magazynowane podczas miesięcy zimowych. Uniknięcie się przez to konieczności sprowadzania paliwa niejednokrotnie z odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Przed rozpoczęciem prac wiosennych zostaną również przeprowadzone kursy dla traktorzystów.

Streszczając prace planowania, mjr. Lenkiewicz, Główny Pełnomocnik Akcji Siewnej, wyraża pewność, że przy zgodnej planowej akcji pełnomocników A. S. PPT i MR oraz CPN plan zasiewów zostanie wykonany bez większych trudności.

Najważniejszą pozycją pracy traktorów są Ziemię Zachodnie, gdzie na jesień obsiano 700.000 ha, z tym 200.000 ha zaorane. Na wiosnę trzeba obsiać 2.000.000 ha i jeszcze pozostanie 1.600.000 ha. W tym celu należy rzucić co najmniej 8.000 traktorów, aby wesprzeć prace znajdujących się tam 100.000 koni.

Traktory będą pracować grupami w poszczególnych powiatach, aby uniknąć strat przy przemieszczaniu z powiatu do powiatu. Traktory zostaną przetransportowane do właściwych

stacji, podczas miesięcy zimowych. W zimie również sprowadzi się do poszczególnych powiatów zboże na siew i paliwo oraz olej dla traktorów.

W tym celu zorganizuje się składnice i uruchomi środki transportu, przy czym wydatnej pomocy udzieli Związek Samopomocy Chłopskiej. Należy ustalić normę zużycia materiałów pędnych przez poszczególne typy traktorów maszyn, używające ponad normę remontować.

Na akcję siewną przewiduje się zużycie 90.000 ton paliwa. W tym celu potrzebne są nowe składnice i punkty rozdzielcze w 106 powiatach.

Przedstawiciel CPN wyjaśnił sprawę materiałów pędnych, których zużycie w 1946 r. według nadesłanych zapotrzebowań wyniesie 854.000 ton dla Polski.

Produkcja krajowa da 120.000 ton ropy (maximum), a po przerobieniu około 110.000 mat. pędnych, UNRRA

sprzedała i zobowiązała się dostarczyć do portów polskich 157.000 ton ropy, a do końca czerwca 1946 r.

Delegacja handlowa w Rumunii starała się o 50.000 ton ropy i pertraktuje o dalszą ilość. Ciężbielnym z Rumunii uzyskać jeszcze 170.000 ton ropy. W drugiej połowie grudnia będą się toczyć pertraktacje, co do produkcji naftowych z ZSRR.

Kwestia składnic jest łatwiejsza do rozwiązania. Obecnie CPN posiada składnice na 60 tys. ton materiałów pędnych, a niezależnie od tego PPT i MR na 6 tys. ton. Aby móc stworzyć zapas na trzy miesiące, potrzebna liczba składnic potroić. Ziemię Odyżyskane obfitują w takie składnice.

Przy wybitnym udziale Z. S. Ch., który używa środków przewożonych, gromadzi się beczki próżne i wszelkiego rodzaju rezerwuary na materiały pędne.

Otwarcie Domu Dziecka dla sierot po partyzantach

CZĘSTOCHOWA, (PAP). Dnia 16 grudnia r. b. we wsi Oleszno w pow. włoszczowskim został poświęcony i otwarty sierociniec dla dzieci po poległych partyzantach. Na sierociniec oddano pałac należący dawniej do Niemców.

Dzięki inicjatywie starosty ob. Kluczkiewicza, współpracy miejscowej ludności i wydatnej pomocy Rządu, zorganizowano wzorowy ośrodek opieki nad dzieckiem, który mo-

że pomieścić 350 dzieci w wieku od 4—12 lat.

Projektowane jest kształcenie zawodowe dzieci — dla chłopów stolarstwo, z uwagi na obfitość lasów w okolicy, dla dziewcząt hafciarstwo i krawiectwo. Na razie odbywać się będzie nauka w zakresie szkoły powszechnej, a dla młodszych dzieci czynne będzie przedszkole. Nauczycielami i wychowawcami będą członkowie i członkinie związku b. więźniów ideowo-politycznych.

Ameryka — Polska

WARSZAWA, (PAP). Amerykańska Polonia czyni usilne starania w celu skomunikowania się z krewnymi i przyjaciółmi w Polsce. Chcą oni rozwinąć w jak najszerszym zakresie pomoc dla krewnych swych i przyjaciół w formie paczek i przesyłek żywnościowych. Polacy, przebywający w Ameryce proszą o listy z Polski. W braku dokładnego adresu wysyłający winni pisać na niżej podany adres.

GŁOS LUDOWY
5856, CHENE ST.
DETROIT, MICH.
U. S. A.

Zasilki dla ofiar walk o ustrój demokratyczny

WARSZAWA, (PAP). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowuje przepisy wykonawcze do „Ustawy o Zasiłkach i Pomocy dla Rodzin Ofiar Wrogów Demokratycznego Ustroju w Polsce”.

Ustawa przewiduje pomoc dla wdów w wysokości 60% uposażenia urzędniczego X kategorii dla dzieci 40% uposaż. urzęd. X kateg. Nadto ustawa przewiduje zaopatrzenie żywnościowe, odpowiadające zaopatrzeniu pracownika państwowego, bezpłatne leczenie w ubezpieczalniach społecznych na koszt Państwa oraz szereg innych ułatwień życiowych, jak pomoc w umieszczaniu dzieci w zakładach naukowych oraz przy otrzymywaniu pracy.

Prace nad uruchomieniem portu rybackiego w Swinoujściu

SWINOUJSCIE, (PAP). Z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego prowadzone są prace nad uruchomieniem portu rybackiego w Swinoujściu, gdzie przewiduje się użycie do połowów większych jednostek rybackich. Częściowo już zostały podjęte połowy ryb w Nowym Warpnie nad zalewem odzickim. Wydobyto tu też znaczną ilość zatopionych kutrów.

Otwarcie fabryki zapalek w Gdańsku

GDĄŃSK, (PAP). W obecności wiceministra Skarbu dr. Br. Kurowskiego otwarto pierwszą na wybrzeżu fabrykę zapalek w Gdańsku. W okresie prac przygotowawczych, 15 osób odbyło trzytygodniowy kurs przeszkoleniowy. Obecnie fabryka zatrudnia 70 osób, z czego większość stanowią repatrianci.

Ruch statków w porcie gdańskim

GDĄŃSK, (PAP). — Ostatnio weszły do portu gdańskiego statki: „Galeon” pod banderą szwedzką, przywożąc 1.450 ton rudy żelaznej, „Laponia” pod banderą fińską i 1.550 tonami rudy żelaznej, „Victoria” i „König Gustav V” pod banderą szwedzką z wagonami kolejowymi. Wyszły: „Drottning Victoria”, „Sally” z ładunkiem koksu i „Benjamin Schlesinger” z ładunkiem drobnicy.

Pogrzeb działacza PPS

ZŁOTÓW, (PAP). W Zakrzewie w pow. złotowski odbył się manifestacyjny pogrzeb znanego działacza PPS, woja Wacława Szczepańskiego oraz jego żony Heleny, których nieznani bandyci zamordowali w nocy skrytobójczo wystrzałami z rewolweru. Pogrzeb Szczepańskich, którzy wśród miejscowych Polaków zyskali sobie ogólną sympatię i szacunek, stał się manifestacją żałobną całej okolicy. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień. Należy nadmienić, iż tragicznie zmarli małżonkowie Szczepańscy stracili w walce z Niemcami jednego syna.

Na marginesie uchwalonej daniny szkolnej

Zagadnienia szkolnictwa powszechnego w Lubelskim

Ogromne znaczenie, jakie przywiązujemy do podniesienia ogólnego poziomu oświaty, oraz zniszczenia wojenne, które tak dotkliwie dły się we znaki naszemu szkolnictwu wymagają głębszego zastanowienia się. Jest to zagadnienie zbyt doniosłe, zbyt obciążające każdego z nas, aby ciężar jego rozwiązania przerzucać wyłącznie tylko na państwo. Krytykowanie, narzekanie, wytykanie braków przy jednoczesnym biernym przypisywaniu się temu wszystkiemu z założonymi rękoma nie poprawia sytuacji. Wskazywanie jednakże czy też nawet i większych grup też nie da należytego rozwiązania. Dopiero skoordynowana współpraca całego społeczeństwa i jego pomoc materialna może i napędzić możliwy rozwój szkolnictwa powszechnego.

Da młodzieży uczącej się dogodne warunki pracy dostarczyć koniecznych pomocy naukowych, uzupełnić zniszczony sprzęt — słowem da pełne możliwości, w których nauka będzie się mogła szerzyć. Powinno być obowiązkowe zakładanie i utrzymywanie publicznych szkół powszechnych ciąży ustawowo na państwie i gminie. Tak, to racja. Ale jeśli zastanowimy się, ile zniszczeń wyrządziła wojna, jakich ogromnych szkód trzeba na naprawę tych szkód, ile jest jeszcze rzeczy do odrobienia, ile prac pilnych niecierpiących zwłoki, jeśli nad tym wszystkim pomyślimy, to nie będziemy się dziwić, że kraj gnębiony i systematycznie niszczonej przez okupanta nie jest w stanie podjąć od razu wszystkiemu.

To nie zła wola państwa, nieudolność, czy obojętność, ale trudne warunki są przyczyną, że mimo najzręczniejszych chęci, ogromu wkładanej pracy nie jest jeszcze tak, jak byśmy sobie życzyli. Zresztą, rokiem nawet najintensywniejszych starań i zabiegów nie można nadrobić zniszczeń wywołanych długoletnią niemiecką wojną.

Spalonych i zniszczonych budynków szkolnych, sprzętu zdekompletowanego, pomocy naukowych pograbionych i wywiezionych książek państwo nie jest w stanie od razu dostarczyć. Na to trzeba długiego czasu i pieniędzy. A młodzież przecież z roku na rok rośnie. Pozwolić na to, by nie uczyla się — nie możemy. Potrzeba nam bowiem szczególnie teraz ludzi światłych i rozumnych. Potrzeba żeby nimi byli wszyscy, a nie tylko garstka wybranych i uprzywilejowanych. Syn chłopca, robotnika, biednego urzędnika ma tak samo prawo do nauki, jak każdy inny. Dlatego właśnie pomoc ze strony społeczeństwa jest tutaj nieodzowna.

Na terenie Lublina jest to tysięcy uczącej się młodzieży, która pobiera naukę w 26 publicznych szkołach powszechnych liczących w sumie zaledwie 170 izb, czyli, że na jedną klasę przypada około 60 dzieci. Wiele z tych szkół, mieszczących się w wynajętych przez miasto budynkach nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Rozmieszczone wśród prywatnych mieszkań, nie zawsze w jednym gmachu, nie posiadają podwórza, ubikacji, są nieprzystosowane do wymagań i potrzeb szkolnych.

Na 26 szkół jest tylko 8 boisk szkolnych i 6 ogródków. Jakże więc w takich warunkach można realizować wychowanie fizyczne i program przyrody, które to działy pracy szkolnej tak wybitnie podkreślał w swym programie nauczania. Na 26 szkół jest tylko jedna jedyna pracownia fizyczna — chemiczna. To stanowczo za mało.

Katastrofalnie wprost przedstawia się sprawa sprzętu szkolnego i ubioru. W tej chwili brak jest 1712

ławek szkolnych, 138 stołów, 387 krzeseł, 114 szaf i 105 tablic. Konicznego i natychmiastowego remontu wymagają 252 ławki, 82 stoły, 159 krzeseł, 42 szafy i 36 tablic.

Stan czytelnictwa i pomocy naukowych jest również opłakany. Z 250.000 książek naukowych i beletrystycznych, jakie były w posiadaniu bibliotek szkolnych i dwóch wórowo urzędowych i bogato zaopatrzonej publicznej czytelnicy zostało zaledwie 10.000 książek. Tak jak podręczniki i książki biblioteczne w 75 proc. zostały wyniszczone przez wojnę tak i dział pomocy naukowych świeci pustkami. Brak obrazów poglądowych do nauki historii, przyrody, geografii, pomocy i przyrządów

do matematyki, geometrii, fizyki i chemii, brak globusów map itp.

Nad tym wszystkim nie możemy przejść do porządku dziennego. Stwierdzenie faktu i biadanie też nie nie pomoże. Tu z pomocą konkretną i realną musi przyszyć całe społeczeństwo. Nie wystarczy tylko zainteresowanie się pewnej grupy ludzi, zrzeszonych w Kolach Rodzicielskich. Rozwiązać ten problem, radykalnie i jedynie może wspólny, zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Wskazana suma pieniężna obrócona na potrzeby szkolnictwa powszechnego w jednej chwili rozwiąże sytuację, postawi na nogi szkoły powszechne, da państwu zdrowy, wartościowy zapas przyrządów i pomocy naukowych.

odpowiedni do dalszej pracy, element.

Uchwalona na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej jednorazowa danina na cele i potrzeby szkolnictwa w świetle braków, które przedstawił, trudności gospodarczych naczęgo młodego państwa o niezmiernej doniosłości i znaczeniu jakie przywiązujemy do podniesienia ogólnego poziomu oświaty winna znaleźć żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Danina ta to nie nowy podatek, lecz trwała lokata kapitału, to fundament pod gmach wielkiej demokratycznej Polski, Polski, w której oświecony robotnik i chłop wspólnie z inteligentem dźwizyć będą rząd.

Inauguracyjne zebranie Związku b. więźniów ideowo-politycznych z lat 1939-45

W Lublinie ukończył się Związek byłych więźniów ideowo-politycznych. Inicjatywę do powstania takiego związku dał Kraków, który jednocześnie został wybrany siedzibą Centrali związku.

W skład Zarządu Związku weszli: jako przewodniczący ob. Dworakowski i dwóch asesorów w osobach ks. Trochaniowicza i Pułńskiego Wincentego.

Związek przyjął do pracy 3 miejsca. Jako pierwszy etap pracy postanowiono wyszukać i otworzyć opiekę sieroty i żony po poległych więźniach politycznych. Kwota 1445 zł. zebrana tytułem dobrowolnych składek wpisowych — ma stać się małym załącznikiem do budżetu, który umożliwi przeprowadzić zamie-

rzony cel konsekwentnie do końca. Jednocześnie Związek starać się będzie o to, aby utrwalić i przekazywać pokoleniu ogrom cierpienia i męk poniesionych z rąk barbarzyń-

skiego gnębiela ludzkości w ciągu długich 6 lat.

Inauguracyjne zebranie zakończono jednogłośnie z dużą na część poległych męczenników.

W. H.

Nowe kadry wyszkolonych pracowników gminnych stanęły do pracy

Na ostatnim Plenarnym Posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej dość szczegółowo omawiano zagadnienia braku fachowego personelu administracyjnego.

Braki te wpływają ujemnie na sprawną funkcjonowanie urzędów tak wojewódzkich, oraz gminnych.

Niewyszkolony pracownik nie jest wydajną siłą. Brak mu karność i zrozumienia dla wielu zagadnień i zarządzeń. Nie spełni on nigdy powierzonego mu zadania zadowalająco. Zawsze pozostaną pewne niedociągnięcia.

Aby sprawę tę rozwiązać — nale-

ży za tym wyszukać chętnych, a takich jest dużo.

Wojewódzka Rada Narodowa zainicjowała taki kurs, który obejmował przede wszystkim program szkoleniowy pracowników Zarządów Gminnych. Kurs zorganizowany w czasie od 26.XI — 22.XII dał wynik bardzo dobry. 72 kandydatów ukończyło kurs, wykazując w czasie zajęć wiele chęci i zrozumienia, dając przy tym dobre wyniki. Każdy powiat dostarczył po 5, 5 kandydatów.

Program obejmował zagadnienia zdrowotności wsi, organizację biur Zarządów Gminnych, opiekę społeczną, Samopomoc Chłopską, język polski, geografii polską w nowych granicach, sprawy wojskowe, rola pracownika jako działacza na terenie gminy i inne.

Wykładowcami między innymi byli: Piątkowski, Dubel, Steliga, Lukski itd.

Kurs taki nie będzie napewno jedynym, a dzięki temu szalone braki w administracji zostaną z czasem wyrównane.

M-n!

Wiadomości statystyczne zeszyt 3

Ze znacznym opóźnieniem ukazał się październikowy zeszyt wiadomości statystycznych. Przynosi on szereg ciekawych wiadomości, dotyczących naszego życia gospodarczego. Liczby wskazują na stały wzrost naszej produkcji, przemysłowej we wszystkich dziedzinach i prawie wszystkich gałęziach. Ciekawe zestawienie mamy w tabelach świadczeń rzeczowych np. zboża — w 60,2%. Najlepiej sprawili się województwa: Lubelskie, Białostockie i Rzeszowskie, wykonując plan w 75,1, 79 i 77%. W bieżącym 45 r. plan świadczeń jest nieznacznie, bo zaledwie o 1,3% wyższy niż w roku ubiegłym. Mamy nadzieję, że wypełnienie będzie znacznie lepsze niż w roku ubiegłym, że więc wypełniając całkowicie plan świadczeń rzeczowych złoży chlubnie egzamin ze swego udziału w dziedzinie apropracji ulatwi i przyspieszy odbudowę kraju.

We wrześniu br. w Polsce było czynnych 10 dyrekcyj kolejowych: lubelska, krakowska, katowicka, warszawska, łódzka, poznańska, wrocławska, gdańska, olsztyńska i szczecińska. Widzimy z tego, że na ziemiach nowoobjętych uruchomiono 4 nowe dyrekcje kolejowe, zaś jedna z dyrekcyj (katowicka) częściowo objęła również i nowe tereny. Łość pociągów, pasażerów oraz przewożonych towarów ciągle wzrasta. 1.174 kursujące na dobę pociągi przewoziły we wrześniu ponad 11 milionów pasażerów, zaś wpływ z tego tytułu wynosił 274.002 tys. zł. Ogólna tabela obrazuje rzetelnie w portach Gdyni i Gdańsku. Z miesiąca na miesiąc rośnie ilość bander reprezentowanych w naszych portach. We wrześniu do portów zawiały statki polskie, angielskie, fińskie, St. Zjednoczonych, szwedzkie i niemieckie. Dalsze tabele podają da-

ne dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego, telefonicznego, cen wolnorynkowe w większych miastach, wskaźniki kosztów utrzymania i żywności w Warszawie i innych miastach.

W dziale pracy i warunków bytu widzimy ciągle wzrost zatrudnienia w poszczególnych gałęziach górniczej i przemysłowej przetwórczej. W sierpniu czynnych było 86 kopaliń węgla zatrudniających 122.137 robotników i 9.533 pracowników umysłowych.

Z tego widzimy, że mniejsza ilość kopaliń zatrudniała o przeszło 40 tys. więcej robotników, niż w r. 1938. Inne zakłady powoli dochodzą do poziomu przedwojennego.

Zestawienie niektórych prac wykonanych na terenie Warszawy w sierpniu i wrześniu br. przynosi tabela w dziale straty wojenne i odbudowa. Na zakończenie mamy tabelę ilustrującą liczbę artystów zrzeszonych w Zw. Zawodowych.

M-n!

Nowe czasopismo społeczno-oświatowe

W styczniu wyjdzie z druku pierwszy numer dwutygodnika „Światło”, organu Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie. Czasopismo to będzie ukazować się w miejsce wydawanego dotychczas „Przewodnika Światłowego”. Pomyślano jest ono jako trybuna kultury światłowej i zagadnień społeczno-oświatowych w ogóle. Obecnie ukazują się w Polsce trzy pisma o podobnym zakresie: miesięcznik łódzki „Światlica”, dwutygodnik „Światlica Krakowska” i lubelski „Przewodnik Światłowy”.

Zarysowały się dość wyraźnie różnice w charakterze poszczególnych pism. Kiedy „Światlica Krakowska” wyróżnia się materiałem repertuarowym dla scen światłowych, łódzka „Światlica” jest raczej pomocą w pracy samokształceniowej i wykazuje bezpośrednie powiązanie ze swoją bazą odbiorczą, czyli domami kultury i świetlicami. Natomiast w „Przewodniku Światłowym” uwydatnia się ostatnio tendencja do analiticznego ujmowania pewnych problemów społeczno-oświatowych. W tym sensie czasopismo zostaje zreorganizowane i przekształcone w dwutygodnik, o zwiększonym porównaniu formacji i objętości 8 stron

pod nazwą „Światło”. Poza zagadnieniami polityczno-społecznymi omawiane będą w „Świecie” szeroko sprawy kulturalne, oświatowe i artystyczne w oparciu o punkt widzenia światła. Specjalny dział będzie też poświęcony metodologii pracy światłowej. W związku z tym, że „Światło” ma być w znacznym stop-

niu nastawione na czytelnictwa światłowe, umieszczone będą na jego łamach nowele, poezje, reportaże itp. Pisarze lubelscy przyrzekli szeroką współpracę. Poza tym redakcja czasopisma nawiązała łączność z szeregiem literatów i fachowców światłowych w Polsce. Redaktorem „Światła” jest Jacek Bocheński.

Kara śmierci dla zdrajcy

CHOJNICE, (PAP). Przed Sądem Specjalnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Chojnicach stanął reżnik Kupczyk Paweł z Chojnic, oskarżony o to, że jako volksdeutscher grupy III dopuszczał się ciągłego katowania Polaków. Będąc członkiem SA, Kupczyk został dozorcą więzienia w Chojnicach i na tym stanowisku zwał się nad więźniami polskimi, bił i kopał ich do krwi. Ponadto, krocząc często w pochodach SA, napadał na przechodzących Polaków i bił ich za to, że nie oddawali honorów niemieckiemu sztandarowi hitlerowskiemu.

Przesłuchani świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili łotrowski postępowanie oskarżonego, który nie miał litości dla bezbronnych ofiar. Sąd skazał Kupczyka na karę śmierci.

Przedstawiciel UNRRA u min. Jędrzejchowskiego

WARSZAWA, (PAP). Minister Zastępca Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrzejchowski przyjął 18.11.1945 r. przedstawiciela UNRRA, Polaka gen. Browna, który przedstawił ministerowi M. Lanucha, — szefa „Public Relations”. Pan Lanucha przybył do Polski na dłuższy okres, celem zainicjowania się z obecnymi stosunkami naszego kraju do stałego informowania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej o aktualnych warunkach życia i pracy ludności Rzeczypospolitej.

